№ 223. Łódź. Środa 17 sierpnia 1921 r. Cena 8 mk. (Na prowincji 8.20 l.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 160 na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 6 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 40.— wtekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrolog mk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nomparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Trwałe sympatje.

Strajk powszechny w Gdańsku ogłoszony przez żywioły robotnicze i urzędnicze w charakterze protestu przeciwko hakatystycznej polityce senatu Wolnego Miasta, przyczynił się do ostatecznego zerwania maski z oblicza gdańskich sfer rządzących i wyraźnego ujawnienia żywionych przez nie sympatji. Przy tej sposobności ojcowie Wolnego Miasta, będący—o czem dawno wiadomo — ekspozyturą Berlina i junkrów wschodnio-pruskich pozwolili sobie na jawne i zuchwałe pogwałcenie postanowień Ligi Narodów, czułej opiekunki Gdańska i orędowniczki wszelkich jego praw, nawet urojonych. Cóż bowiem zaszło?

Senat gdański, przerażony zamiarami i powodzeniem strajku, począł drżeć o swoje mandaty i inne dobra doczesne, których nieba nie poskąpiły czcigodnym panom senatorom. Dla obrony więc nie tyle miasta, ile dostojnych panów senatorów i ich kieszeni sprowadziły sobie władze gdańskie, nikogo nie pytając o pozwolenie, 600 żołdaków niemieckiej Reichswehry z Królewca i Malborga. Obecność regularnego wojska niemieckiego na terytorjum Gdańska wywołała żywe oburzenie wśród większej części ludności, która z radością pozbyła się rządów pruskich i boi się, jak ognia, ich powrotu. Oburzenie to znalazło swój wyraz w skandalicznych zajściach na posiedzeniach gdańskiego sejmu, w hałaśliwych protestach i obstrukcji jego mniejszości lewicowej, zakończonych niebywałem w kronikach parlamentaryzmu aresztowaniem 2 posłów lewicy przez policję gdańską.

Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów w dn. 23 czerwca r. b. mandat obrony militarnej Gdańska oraz utrzymania porządku na jego terytorjum w wypadku poważniejszych, zagrażających bezpieczeństwu miasta, rozruchów przyznała Polsce, uzależniając zresztą wykonanie tego mandatu od porozumienia się władz polskich z komisarzem Wolnego Miasta i zgody Ligi Narodów na interwencję polską. Tymczasem senat gdański, dostawszy gęsiej skórki w obawie domniemanych zamieszek strajkowych, zlekceważył sobie całkowicie postanowienia Ligi Narodów, a za przyrodzonych i prawowitych opiekunów Gdańska uznał Reichswehrę z Królewca i Malborga. Wprawdzie po fakcie władze gdańskie usiłowały kłamliwemi i wykrętnemi komunikatami uspokoić opinję publiczną, wmawiając w nią, że żadnych wojsk niemieckich w Gdańsku nie było; jednakże posłowie polscy i socjalistyczni zdemaskowali w sejmie gdańskim obłudne zaprzeczenia senatu, wykazując niezbicie, że sojusz militarny rządu Wolnego Miasta z Reichswehrą pruską jest niezaprzeczalną rzeczywistością.

Zuchwalstwo senatu gdańskiego, który, kumając się w obliczu całego świata z junkierstwem i żołdactwem pruskiem, drwi sobie jawnie z wszelkich uchwał Ligi Narodów, musi być przykładnie ukarane. Wiemy dobrze, że naogół w Radzie Ligi rządzą czynniki wobec swego pupila gdańskiego dziwnie powolne i pobłażliwe. Ale właśnie obowiązkiem rządu naszego powinno być bardzo dokładne i szczegółowe zapoznanie Rady Ligi z przebiegiem strajku gdańskiego i pobudzenie jej do zajęcia wyraźnego stanowiska wobec samowoli ojców Wolnego Miasta, biorącej swój początek w ich tendencjach i sympatjach politycznych.

Zastrzegamy się zresztą, że jeśli chodzi o ewentualną interwencję Polski w wypadku, o którym mowa, jest rzeczą i pewną, że rząd nasz odmówiłby kategorycznie propozycjom senatu gdańskiego, któreby kazały wojskowym oddziałom naszym odgrywać rolę „uśmiritielej" gdańskich robotników i żandarmów, wysługujących się panom Sahm'om i im podobnym. Chodzi tu jednak nie o pewne oderwane wypadki, lecz o zasadnicze wskazania na przyszłość. Zbyt dobrze przytem pamiętamy, jakie piekło podniósł gen. Haking, gdy chodziło o pozostawienie w Gdańsku drobnego oddziału polskiego, strzegącego naszych zapasów amunicji, abyśmy mieli patrzeć obojętnie na pikelhauby pruskich zbirów, paradujących z miną zwycięzców po ulicach Gdańska.

Jeśli gen. Haking tak gorąco stawał niedawno w obronie suwerenności gdańskiej, aż zabrnął gdzieś w śmieszność, godząc się łaskawie na obecność żołnierzy polskich, ale bez broni i mundurów(!), ciekawą jest nadzwyczaj rzeczą, jak zareagują mocodawcy Wysokiego Komisarza na fakt nierównie większej wagi, bo na kilkudniową okupację Gdańska przez wojska niemieckie.

B. D.

W pogoni za członkami.

Wobec topniejących z dnia na dzień szeregów aryjczyków wśród P. P. S., partja postanowiła rozpocząć agitację wśród żydów. W okresie rewolucyjnym przy P. P. S. była sekcja żydowska, kierowana przez niejakiego tow. Jana, który obecnie wraca z zagranicy, by rozpocząć na gruncie polskim agitację wśród żydów za wstępowaniem do P. P. S. W tej sprawie oczywiście zabrały głos zaniepokojone gazety żydowskie. Między innemi łódzka „Fołksztyme" tak w tej sprawie pisze:

„Widocznie zbliża się ciężki i straszny „dzień sądu" dla P. P. S., gdyż inaczej nie stałaby się odrazu tak wielką pokutnica". Gazeta informuje, że oprócz „tow. Jana" — „przybyło z powrotem do Polski jeszcze kilku byłych członków dawnej sekcji żydowskiej".

Ciekawa rzecz: gdzie to się włóczyło dotąd i dlaczego obecnie powraca?

Ci to nowoprzybyli podali plan wskrzeszenia sekcji, podług wyjaśnienia sekretarza P. P. S. Żargonówka pisze: „Możemy jeszcze coś dodać do słów jego, o czem może zapomniał lub umyślnie przemilczał: Zbliżają się wybory, nadchodzi ciężki, wielki sądny dzień, próbują więc rzucać się na wszystkie strony, próbują służyć wszystkim bogom.. Przypomina to historję owej żydówki, która przechodząc koło nieczystości (tak żydzi nazywają bezkarnie kościół chrześcijański), robiła znak krzyża. A gdy ją zapytano: Dlaczego to robi,—to odrzekła: „Czy ja wiem, a może ich Bóg mnie dopomoże"...

„A gdy towarzysz Jan powrócił i spostrzeżono, że zbliża się sądny dzień towarzysz Jan rzekł: Sekcja żydowska może dopomóc. Zacięto usta, uchylono niektóre „pryncypja" i próbuje się, może to właśnie będzie jakiemś lekarstwem"...

„Tow. Jan jednak o jednem zapomniał: Nietylko w Polsce kongresowej, lecz nawet w Galicji, gdzie dla P. P. S. właśnie potrzebne są bardzo a bardzo głosy żydowskie, nawet tam dużo się zmieniło na „ulicy" żydowskiej od roku 1905".

„Wprawdzie za młodych lat tow. Jan i inni tacy towarzysze mogli coś zdziałać w środowisku żydowskiem, łapiąc naiwnych robotników żydowskich w sieci, jakie zarzucali—obecnie jednak są zupełnie inne czasy i kto wie, czy „misjonarska" robota tow. Jana nie będzie tym razem daremną fatygą?... Generałowie zbankrutowanej P. P. S. mają nadzieję, że posiadając sekcję żydowską będą mogli podczas wyborów łatwiej zwabić wyborców żydowskich? Jest to może cel główny, gdyż na stałe powodzenie na ulicy żydowskiej chyba sam tow. Jan nie liczy. A może też ci generałowie sądzą, że tłum żydowski jest jeszcze tak ślepy i nieuświadomiony, jak w owych latach, kiedy Daszyńskiego lub Diamanda wybierano głosami żydowskimi".

Autor dochodzi do konkluzji:

„Może P. P. S. się uda skompletować sekcję „żydowską" z radykalnie nastrojonych inteligencików asymilatorskich, do żydowskiego robotnika i ulicy żydowskiej Diamandowie i Liebermanowie nie będą mieli żadnego dostępu".

Uwagi te gazety żargonowej należy tylko uzupełnić szczegółem przez nią przemilczanym, że te sfery żydowskie są oddane komunistom, a przeto P. P. S., aczkolwiek pokrewna duchem, nie ma tam „dostępu".

Nowa ustawa o poborze rekruta.

Sejm zająć się ma uchwaleniem nowej ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej, która da trwałe podwaliny pod zorganizowanie armji naszej na stopie pokojowej i nastąpi dotychczas obowiązującą tymczasową ustawę poborową, wypracowaną jeszcze w czasach Rady Stanu. Obowiązek dwuletniej służby wojskowej został nadal utrzymany, natomiast nowa ustawa ma nadawać armji naszej charakter więcej milicyjny, niż stały, mając na celu przedewszystkiem wyszkolenie pod względem wojskowym jaknajszerszych warstw społeczeństwa, ażeby w danej chwili mogło jaknajwięcej ludzi stanąć pod bronią.

Wszelką służbę pomocniczą pełnić będą kobiety, co do których wprowadzoną będzie obowiązkowa służba, o ile są niezamężne i nie obarczone żadnymi obowiązkami rodzinnymi. Nauczycielstwo i kandydaci na duchownych, którzy otrzymali zwolnienia teraz będą przez 10 miesięcy pełnili służbę wojskową—nauczeciele, aby mogli następnie uczyć młodzież szkolną musztry; klerycy, aby tem skuteczniej później mogli być kapelanami wojskowymi. Istniejąca gdzieindziej służba jednoroczna dla maturzystów w Polsce nie będzie mieć zastopowania—natomiast młodzieńcy ci po paromiesięcznem wyszkoleniu wojskowym przechodzić będą do szkół oficerów rezerwy.

Ulgi dla żywicieli rodziny istnieć będą i nadal — nawet rozszerza je pod pewnym względem nowa ustawa, zwalniając z wojska drugiego syna, jeśli jeden już służy i przyznając te ulgi także wtedy, gdy drugi syn bawi w Ameryce od 2 lat. Z istniejących dotychczas 5 kategorji służby: czynna, zapas, rezerwa, obrona krajowa, pospolite ruszenie—odpadają dwie: zapas i obrona krajowa. Natomiast liczba ćwiczeń dla po-

zostających w rezerwie ma być powiększoną. Zmiany te zaprowadzono przeważnie za radą wojskowej misji francuskiej, która przy tej sprawie pospieszyła ze swoją cenną pomocą. W związku z nową ustawą o poborze rekruta i z przygotowaną obecnie reorganizacją całego M. S. Wojsk. nastąpią również pewne zmiany we wszystkich instancjach organizacji poborowej.

Ruch współdzielczy.

Stowarzyszenie Spożywców „Wyzwolenie"

W sali PZZ., Główna 81 odbyło się I-sze Ogólne Zebranie Pełnomocników Stowarzyszenia Spożywców „Wyzwolenie", wybranych na mocy nowego statutu na zebraniach dzielnicowych przy sklepach stowarzyszenia. Na ogólną liczbę 173 powołanych pełnomocników na zebranie przybyło 144, co świadczy o dobrym zorganizowaniu zebrania i dużym zainteresowaniu rozwojem stowarzyszenia.

Zebranie zagaił prezes Zarządu witając reprezentantów stowarzyszenia, wzywając ich do podjęcia wytężonej pracy celem dalszego rozwoju stowarzyszenia. Poczem przystąpiono do wyboru prezydjum zebrania, do którego powołano na przewodniczącego ob. Fr. Kurka, na asesorów ob. Kowalewskiego, Kurowskiego i Kaszczykową, na sekretarzy: T. W...czakowskiego i Marczaka.

Po przyjęciu porządku obrad, odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z ostatniego walnego zebrania przystąpiono za pomocą tajnego i imiennego głosowania do wyboru Rady Nadzorczej, do której wybrano: 1) W. Wojewódzkiego, 2) Fr. Komorowskiego, 3) M. Sobczaka, 4) Fr. Kurka, 5) St. Nowickiego, 6) A. Durko. 7) J. Bednarczyka, 8) A. Stępińskiego, 9) J. Wawrzynkowskiego, 10) A. Kaźmierczaka, 11) St. Rutkowskiego, 12) B. Pokorskiego, 13) Ign. Krysiaka, 14) J. Pietrz...kiego i 15) A. Zientalskiego.

W dalszym ciągu przystąpiono do wysłuchania sprawozdania z działalności stowarzyszenia za pierwsze półrocze, które referował kierownik ob. S. Dąbrowski. Przedstawił on ogólnemu zebraniu warunki, w jakich stowarzyszenie pracuje, ruch członków, oraz obroty i osiągniętą nadwyżkę. Specjalnie zaś podkreślił stan oddziałów, który zamiast przewidywanych 8 miljonów wynosi zaledwie 2 miljony, przyczem przedstawił zebranym piętrzące się trudności w prowadzeniu należytej gospodarki wskutek niedostatecznego na obecną dobę kapitału obrotowego.

W końcu referent zaapelował do zebranych o wszczęciu pośród członków odpowiedniej agitacji celem ściągnięcia w jaknajkrótszym czasie odpłaty do pełnych udziałów, stosownie do uchwały poprzedniego walnego zebrania.

W dyskusji nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona wymiana zdań, w której brało udział kilkunastu mówców... W końcu Zarząd przedłożył do rozpatrzenia i zatwierdzenia walnemu zebraniu projekty: 1) regulamin dzielnicowych zebrań członków, 2) regulamin walnych zebrań pełnomocników, 3) regul. prac Rady Nadzorczej i 4) regulamin Kasy Oszczędnościowej przy stowarzyszeniu, które po wszechstronnym omówieniu zostały zatwierdzone.

Na tem wyczerpanym został porządek obrad i zebranie zakończone.

Ruch zarobkowy.

Szykany.

Urzędnicy i urzędniczki państwowi i instytucji wojsk., znajdujący się bezprzecznie w najkrytyczniejszem położeniu materjalnem, podlegają stałym szykanom zarówno ze strony rządu, jak bezpośrednich przełożonych.

Ileż trzeba wypisać beczek inkaustu, ileż razy alarmować, prosić, grozić (strajkiem), zanim Rada Ministrów zdecyduje się wreszcie na jakiś krok stanowczy, uchwali podwyżkę czy zapomogę! Ale niedość jest uchwalić, trzeba uchwałę w czyn wprowadzić. I na tem tle, zwłaszcza w instytucjach wojskowych, mnożą się nieporozumienia, samowolne i po wojskowemu, a więc z ciasną tępotą umysłową komentowania już i tak zawiłych i niejasnych ustaw ministerjalnych. Ma to miejsce zwłaszcza w biurach wojskowych.

Wśród urzędników państwowych, mających być zredukowanymi, stale krążą wieści, że należące się im zasiłki nie zostaną wypłacone, a wypłacone już — cofnięte. Zupełnie jak ze zdemobilizowanymi żołnierzami. Gdy niebezpieczeństwo minęło, obdarto „wczorajszych bohaterów" z mundurów i głodnych puszczono żebrać na ulicę.

I urzędnicy państwowi są wszak „ober-dziadami"!

Od 5 bm., w którym to dniu Rada Ministrów uchwaliła podwyższenie mnożnika i zasiłek za m. sierpień, minęło już 10 dni, a o realizowaniu wyczekiwanej przez urzędników zapomogi ani słowa.

Szykany, szykany! St. J. S.

Zlikwidowanie strajku metalowców?

k) Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku w przemyśle metalurgicznym.

Przedstawiciele związków zawodowych zniżyli swe wymagania i sprecyzowali ostateczne warunki, jak następuje—dla rzemieślników podwyżka 60 proc., tak, iż rzemieślnik otrzymywać będzie 960 mk. dziennie, dla pomocy fachowej podwyżka 40 proc., tak, iż stawka dzienna wyniesie 708 mk., robotnik niewykwalifikowany otrzyma dziennie 600 mk., zamiast dotychczasowych 472, uczeń w pierwszym roku praktyki otrzyma 240 mk. dziennie, w drugim roku 288 i w trzecim 400.

Przedstawiciele przemysłowców metalurgicznych przeciwko tym warunkom osobiście nie oponowali, zaznaczając, iż przedstawią je na dzisiejszem zebraniu członków związku przemysłowców i w razie przyjęcia takowych, w dniu dzisiejszym będzie podpisana ostateczna umowa z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych i robotnicy staną do pracy.

Nowe warunki płacy mają obowiązywać od dnia przystąpienia robotników do pracy.

Z fabryk sznurowadeł i tasiemek.

Wyznaczone na wczoraj konferencje w inspektoracie pracy co do unormowania warunków płacy w przemyśle włókienniczym, a mianowicie w gałęziach wyrobu sznurowadeł, tasiemek, oraz w przemyśle jedwabnym, nie doprowadziły do konkretnego rezultatu i definitywne załatwienie zatargu oczekiwane jest na dzisiaj.

Ze Związku pracowników hotelowych.

Osiągnięta dla pracowników hotelowych podwyżka w dniu 18 lipca r. b. w wysokości 100% została całkowicie zaakceptowana przez Zjednoczonych Właścicieli Hoteli w obecności p. Inspektora Pracy III Okręgu.

Pan Klukas, który do tego Zjednoczenia należy, podwyżki tej przyznać nie chciał swym pracownikom w całości przyznając tylko 50 proc. tego co zostało ustalone (i to jeszcze zastosował tę podwyżkę o 7 dni później.

Kiedy przedstawiciel Związku pracowników hotelowych zwrócił się do p. Klukasa z zapytaniem, dlaczego p. Klukas nie stosuje się do zawartej u Inspektora Pracy umowy, wtenczas pan Klukas zaczął się unosić i niemożliwie krzyczeć i wymyślać przedstawicielowi od łobuzów, złodziei, bandytów itp. i co ważniejsze, że nawet uciekł się do broni, chcąc strzelać do przedstawiciela Związku.

Nadmienić należy, że p. Klukas ma się za tych, co to należą do lepszego gatunku i przesiąknięty jest kulturą tych z pod znaku „Deutschland über alles", jego niemieckie serce nie może się pogodzić z obecnym stanem rzeczy. Pytamy się, czy Zjednoczeni Właściciele Hoteli podzielają stanowisko p. Klukasa i czy zachowanie się tego pana nie przynosi im ujmy?

Co się tyczy rzucanych wymysłów przedstawicielowi Związku, to na odpowiadamy wzajemnie: Panie Klukas godzien pac pałaca. Pańskie wymysły doskonale pasują panu do twarzy, radzimy na przyszłość wyuczyć się lepszego słownika łobuzów ulicznych.

Hotelarz.

Sprawy robotnicze

Zamach na 8-godzinny dzień pracy.

Rozwielmożniona reakcja łódzka ostatnio coraz śmielej podnosi głowę, upatrując nowego żeru i nowych ofiar.

„Lewjatan" przemysłowy wystosował pod adresem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej memorjał domagający się wydania ustawy kasującej 8 godzinny dzień roboczy dla wydziałów ruchu w fabrykach włókienniczych, a wprowadzającej dla mechaników, palaczy, smarowaczy itp. 10 godzinny, dla portjerów, stróży, woźnych i służby pomocniczej 12-godz. dzień roboczy. Dla woźniców i stangretów memorjał zupełnie nie określa czasu pracy.

Kapitał nie drzemie, lecz szykuje atak za atakiem na klasę pracującą; również robotnik winien być przygotowanym na odparcie czatującego smoka.

Swit.

Polski ruch zawodowy w Warszawie.

Odbyło się zebranie Rady Okręgowej PZZ. w Warszawie. Rozpatrzono szereg spraw natury ekonomicznej związanych z obecną sytuacją, oraz omawiano sprawę wyborów Rady do Warszawskiej Kasy Chorych. Postanowiono wydać odezwę przedstawioną przez komisję wyborczą. Obszernie omawiano sprawę korków sprowadzanych z zagranicy. W tej sprawie powierzono zebrać materjał kol. Dąbrowskiemu ze Zw. Budowlanego i przedstawić go na następnym posiedzeniu Rady, do opracowania memorjału, który zostanie przesłany odpowiednim czynnikom rządowym, by wstrzymać wwóz tego produktu z zagranicy, ewentualnie tak oclić go, by przemysł krajowy mógł pracować i rozwijać się.

Faramuszki.

Poseł Korachan przybył do Warszawy,
Sześćdziesiąt osób przyjechało z nim,
Więc odtąd w Polsce już sowieckie sprawy
Obrońce znajdą w panu tym.
Polska jest pierwszym krajem w Europie,
Co współżyć ma z ustrojem „krasnych rad".
Rząd, co nam śmierć w czerwonym niósł potopie,
Dziś wyzbył się jakoby intryg, zdrad.
Nie chce nam są poselstw obcych prawa
Szanować je dziś Polska cała chce,
Lecz znaną nam tragedja Rosji krwawa
I postulaty mamy również swe.
Nie chcemy mieć w sąsiadach posła wroga
Co rzucałby zdradziecko hasła w tłum,
Niezbędną więc tu mała jest przestroga:
„Nie wtrącaj się do spraw wewnętrznych

Kuml..

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

17
Środa

Dziś Jacka
Jutro Firmina

Wschód słońca 4 m. 45
Zachód „ 7 m. 22

Wschód księżyca 7 m. 49
Zachód „ 7 m. 55

— **W sprawie zdemobilizowanych.** (k) Województwo łódzkie otrzymało już od M. S. Wewn. okólnik w sprawie dawania pierwszeństwa przy obsadzaniu wakujących posad w urzędach państwowych przedewszystkiem zdemobilizowanym żołnierzom.

— **Wielka Olimpjada Wojskowa.** W dniach 20 i 21 sierpnia br. urządza tutejsze Dowództwo Okręgu Generalnego na zbudowanym przez siebie boisku sportowym na placu Gen. Hallera (Zielinówka) Wojskowe Igrzyska Sportowe z nagrodami. Szczegóły podamy jutro.

— **Kredyt aprowizacyjny dla Magistratu.** Magistrat łódzki otrzymał dla wydziału zaprowiantowania miasta kredyt aprowizacyjny w wysokości 75 miljonów marek polskich. Takiż kredyt aprowizacyjny Warszawa uzyskała w wysokości 200 miljonów.

— **Wywóz towarów łódzkich.** Do Łodzi przyjechali kupcy z Rumunji, którzy tu zakupili partję manufaktury za 16 miljonów marek. Twierdzą oni, że gdy próba się uda i kalkulacja będzie dobrą to staną się stałymi odbiorcami towarów łódzkich. Polska francuska Izba handlowa zwróciła się z zachętą do fabrykantów łódzkich, aby wysłali swe wyroby na jarmark, który odbędzie się w Ljonie od d. 1 do 16 października.

— **Zapowiedź wczesnej zimy.** Jak donoszą z województwa lubelskiego, w ciągu dni upalnych rozpoczęły się wędrówki ptaków błotnych, które prawdopodobnie nie mając żeru, ciągną masami na południe. Ludność wiejska widzi w tem zapowiedź wczesnej zimy.

— **W sprawie chleba.** Jak informuje cech piekarzy, urodzaj zboża nie usprawiedliwia wcale karygodnej rozrzutności, praktykowanej przez pewne koła piekarzy, poszukujących mąki o zbyt niskim procencie przemiału ziarna, mianowicie używanie ekstraktu ziarna o przemiale 60% i niżej. Mąka taka, jako bardzo biała, jest nader efektowna na wygląd, lecz w znaczeniu odżywczem jest gorsza od normalnej mąki na chleb z przemiału 70 procentowego.

Mąkę 60 procentową skupują przeważnie piekarze żydzi dla celów konkurencyjnych, jednakże tego rodzaju marnotrawstwo odbije się nawet na tak wielkim urodzaju zboża, jak w roku bieżącym, ponieważ w czasach normalnych przedwojennych zwykle chleb wypiekano z mąki 70 procentowej. Cech piekarzy zamierza w tej kwestji wystąpić do władz celem uzyskania kontroli nad przemiałem mąki, gdyż wypiekanie chleba z mąki 60% jest karygodnem marnowaniem zboża, niczem nieusprawiedliwionem.

— **Zagrożone „węgierki"** W roku bieżącym w wielu okolicach padła nadzwyczajna klęska na śliwki, a przeważnie na węgierki. Prawie wszystkie zawiązki poobracały się w t. zw. „torbiele", jak jeszcze nigdy tego nie bywało. Przyczyną tego jest grzybek pasorzytniczy, który wywołuje zniekształcenie owoców na „torbiele", różniące się nienormalnym wyglądem. Śliwki takie są płaskie, długie, jasno-zielone lub brunatne pokryte białym nalotem, a wewnątrz puste. Do jedzenia są zupełnie niezdatne.

— **O żywioł polski.** Do urzędów pocztowo-telegraficznych rozesłano okólnik dyrekcji pocztowo-telegraficznej grodzieńskiej, która oznajmia, że obsadzenie nowootwieranych urzędów żywiołem polskim, patrjotycznie usposobionym, jest koniecznością państwową, wobec czego dyrekcja zaprasza na posady urzędników Polaków, zaznaczając, że będą oni otrzymywali umyślny dodatek kresowy w wysokości jednej trzeciej pensji, oraz podniesieni zostaną o jeden stopień kategorji służbowej.

— **Wystawa ogrodnicza w Warszawie.** Wydział ogrodniczy Centr. Tow. Rolnicz. urządza w gmachu Centr. Tow. Rolnicz. w Warszawie wystawę owoców warzyw i nasion. Wystawa rozpocznie się 25 października i trwać będzie do 8 listopada rb.

— Wydział zaprowjantowania nie będzie skasowany. Jak się dowiadujemy, Wydział zaprowjantowania miasta przy magistracie nie będzie skasowany pomimo zniesienia przydziałów kontyngentowych.

Komunikat.

Członkowie Stowarzyszenia, pracujący w biurach i składach fabr. **przemysłu włókienniczego**, proszeni są o przybycie do lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108 w czwartek, dnia 18 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. na **zebranie** w sprawie normowania płac.

Zarząd
Stow. Handlowców Polskich
w Łodzi.

Ceduła giełdy łódzkiej.

Łódź, 16 sierpnia 1921 r.

	Płacono.	Żądano
Dolary St. Zj., gotówka	2175.—	2250.—
„ „ „ czeki	2175 —	2205 —
Franki franc., gotówka	170.—	177.—
„ „ czeki	170 —	177.—
Marki niem., gotówka	26.75	27.—
„ „ czeki	26 75	27 —
5 proc. Listy Zast. m. Łodzi	216.—	219.—
4 i pół proc. Listy Zast. m. Łodzi	209.—	211.—
• proc. oblig. m. Łodzi	80.—	82.—

W YMCA.

Dnia 15 b. m. w rocznicę „Cudu Wisły" w YMCA (Piotrkowska 243) odbył się uroczysty obchód dla żołnierzy wprowadzonych gości.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu „Boże coś Polskę" i przemówieniu okolicznościowym p. J. K. Wojtyńskiego, odbyły się deklamacje szeregu utworów: Słowackiego, Mickiewicza, Słowackiego wykonane przez pp. Halinę Zdziechowską, Hankę Bojanowską, H. Dąbrowskiego i in.

Na zakończenie odegrano efektowny szkic sceniczny w 1-ym akcie, na tle obrony Warszawy w 1920 r. przed bolszewikami p. t. „Trocki i S-ka", pióra p. Stanisława Lichluckiego. W udatnym tym szkicu wyróżnili się z grających pp. Szaniawski, . Bilski, Rosental i Dąbrowski.

Sztuczkę „Trocki i S-ka" powinni zobaczyć wszyscy żołnierze garnizonu łódzkiego.

Z uznaniem podkreślić należy fakt, że kierownictwo teatrzy u YMCA stara się uplastycznić żołnierzowi ważne momenty historyczne, jak 5/8 i 15/8.

Widz.

Kongres N. P. R.

W dniu 4, 5 i 6 września r. b. odbędzie się w Krakowie II. Kongres N.P.R. Program obrad następujący:

1. Sprawozdanie G. K. W.
2. Sprawozdanie Klubu Poselskiego
3. Program N. P. R.
4. Statut N. P. R.
5. Wybory Rady Naczelnej.
6. Wolne wnioski.

W obradach biorą udział: 1) delegaci wybrani w stosunku jeden delegat na 500 członków, opłacających podatek partyjny; 2) członkowie Rady Naczelnej i G. K. W.; 3) posłowie oraz 4) redaktorzy prasy partyjnej.

Delegaci winni mieć zaświadczenie odnośnych organizacji, że są wybranymi delegatami i że reprezentują wymienioną w zaświadczeniu ilość członków.

W Krakowie po sprawozdaniu i zarejestrowaniu zaświadczeń, delegaci otrzymują bilety wejścia na Kongres.

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność Koło Pracow. Tramw. N. P. R.

W środę dn. 17 b. m. w Klubie N. P. R. (Piotrkowska 91) odbędą się dwa zebrania pierwsze o godz. 9 rano drugie o godz. 6 wiecz.

Zebranie zarządu Koła Prac. Miejsk. N. P. R. wraz z delegatami.

W niedzielę, dn. 21 bm., o godz. 12 rano, w Klubie NPR. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego. Wszystkie organizacje w Okręgu obowiązane są przysłać swych delegatów.

Po decyzji Rady Najwyższej.

Kiedy odbędzie się posiedzenie Ligi Narodów.

PARYZ, 16. (Polpress). Generalny Sekretarjat Ligi Narodów natychmiast po otrzymaniu decyzji Rady Najwyższej zażądał wszystkie dokumenta i sprawozdania jak cyfrowe tak również i rzeczowe w sprawie Górnego Śląska. Segregacja tych dokumentów będzie trwała przez kilka dni. Zatym z każdego dokumentu ma być zrobione po kilka odpisów, które zostaną rozesłane członkom Rady Ligi. Praca ta zajmie około tygodnia. Obznajmienie się członków Rady z dokumentami potrzebuje też conajmniej tygodnia. Razem przygotowania do posiedzenia Ligi Narodów zajmą trzy tygodnie, wobec czego posiedzenie może mieć miejsce około 10 września. Jednakowoż niektóre tutejsze dzienniki podają, iż wobec naprężenia politycznego na Górnym Śląsku posiedzenie Ligi Narodów może się odbyć w najbliższych dniach.

Włochy i Rada Najwyższa.

PARYZ, 15. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" Bononi oświadczył, że byłoby błędnem uważać decyzję Rady Najwyższej w sprawie przekazania problemu górnośląskiego Lidze Narodów za porażkę dyplomatyczną Francji. Bononi podkreślił trafność postępowania Rady Najwyższej, dodając, że rząd włoski, uważa, iż należy przedstawicielowi Włoch w Radzie Ligi Narodów dać najzupełniejszą swobodę sądu. Dalej wskazał premjer włos i na pojednawczą rolę jaką odgrywał przedstawiciel Włoch na posiedzeniu Rady Najwyższej i podniósł z zadowoleniem, że ententa bynajmniej nie została osłabiona po konferencji paryskiej. Zdaniem Bononiego sojusznicy powinni starać się nieustannie o zaciśnięcie łączących ich węzłów przyjaźni. Dotyczy to przedewszystkiem Francji i Włoch, których interesy pozostają niejedno rotnie w ścisłym związku. Bononi stwierdził, że żadna kwestja nie wytworzyła nieporozumienia pomiędzy Francją a Włochami.

Pesymizm prasy górnośląskiej.

BYTOM 16. (PAT). Polska prasa górnośląska wyraża się o decyzji Rady Najwyższej przekazującej sprawę G. Śląska Radzie Ligi Narodów bardzo pesymistycznie. Dzienniki zaznaczają, że komisja wyznaczona przez Radę Ligi Narodów byłaby podobnie inspirowana przez rządy jak komisja międzysojusznicza.

Prasa niemiecka o decyzji Rady Najwyższej.

BERLIN 16. (Polpress). „Lokal Anz." uważa decyzję Rady Najwyższej za manewr, który miał wyprowadzić członków delegacji z wielkiego zakłopotania. Koszta nowej zwłoki poniesie ludność górnośląska.

„Tägl. Rund." zaznacza, że Niemcy nie mają najmniejszego powodu cieszyć się ze zwrotu sprawy. Nowa zwłoka z decyzją zawiera osoby politycznego niebezpieczeństwa.

„Deutsch. Allg. Ztg." ubolewa z powodu zwłoki, gdyż związana ona jest z dalszym cierpieniem ludu górnośląskiego.

„Voss. Ztg." oświadcza, że nerwy narodu niemieckiego są poddane nowej próbie, z której jednak naród niemiecki powinien wyjść zwycięsko.

„Vorwärts" uważa rozwiązanie kompromisowe za prawnie nienaruszalne, ponieważ Rada Najwyższa powinna była tylko wypowiedzieć swoją opinję. Niemiecka socjaldemokracja nie miała by nic przeciwko oddaniu sprawy do Ligi Narodów, wprawdzie tylko do rzeczywiście bezpartyjnej.

We Francji.

PARYZ 16. (Polpress). Według opinji kół politycznych i dziennikarskich decyzja Rady Najwyższej była przyjęta w Paryżu bezwzględnie z pewną ulgą, gdyż obawa o całość Ententy była niezmiernie poważna. Jednocześnie zaznacza tu się, iż decyzja ta jest zwycięstwem Niemiec.

PARYZ 16. (Polpress). Wczoraj podczas odjazdu angielskich delegatów na dworcu wśród licznego licznego tłumu zaczęto gwizdać i dał się słyszeć okrzyk: „A bas" („Precz"). Żandarmi natychmiast usunęli tłum.

Nowe prowokacje niemieckie.

BYTOM 16. (PAT). Po napadach w zeszłym tygodniu na poszczególne osoby w dniu wczorajszym urządzili Niemcy zbiorowe napady na hotel „Łomnic" w Bytomiu i na wieś Szonbierki pod Bytomiem.

Na hotel „Łomnic" napadła banda bojowców niemieckich wraz z niemiecką policją plebiscytową, usiłując wtargnąć do hotelu. Jednakże straż hotelowa przez szybkie zatrzaśnięcie bramy żelaznej zamiar ten udaremniła. Na Szonbierki napadła banda złożona z 20 osób przeważnie orgeszowców wraz z częścią policji plebiscytowej. Banda rozbroiła straż gminną złożoną z 5 osób pobiła ją do krwi i uprowadziła do Bytomia. Ta nowa prowokacja wywoła wśród ludności polskiej ogromne wzburzenie.

Polska i Litwa.

Polska będzie rokować w Genewie.

WARSZAWA, 16. (PAT). Min. spr. zagr. wysłało do przewodniczącego konferencji polsko-litewskiej p. Hymansa notę, w której mówi:

„W odpowiedzi na notę Waszej Ekselencji z dnia 28 lipca 1921 r. mam zaszczyt oświadczyć co następuje: Rząd polski zmuszony jest stwierdzić z żalem, że stanowisko zajęte przez rząd kowieński w odpowiedzi na uchwałę Ligi Narodów z dnia 28 czerwca jest tego rodzaju, że niweczy pozytywne rezultaty osiągnięte podczas rokowań prowadzonych pod wysokim kierownictwem Pana. Wszystkie zobowiązania powzięte i wszystkie ustępstwa, na które dotychczas zgodził się rząd polski i ludność Wileńszczyzny w nadziei dojścia do porozumienia niestety pozostały bez wyniku i że stanowisko którego nie może się wyrzec rząd kowieński pozbawiło je stałej racji bytu. Ufając niemniej, że konflikt z Polską nie odpowiada prawdziwym życzeniom narodu litewskiego i że ścisła współpraca Polski i Litwy w przyszłości odpowiada żywotnym interesom obydwu krajów, rząd polski polecił swemu delegatowi przy Lidze Narodów, profesorowi Aszkenazemu, udać się do Genewy 25 sierpnia zgodnie z życzeniem wyrażonym przez Waszą Ekselencję by mógł on dać mu informacje potrzebne do opracowania raportu. Raczy pan przyjąć wyrazy i t. d.: podpisano Skirmunt.

Klęski w Rosji.

Postępy cholery i dżumy.

LONDYN 16. (Polpress). Z Moskwy donoszą, iż w guberniach Ufimskiej i Samarskiej ukazała się dżuma.

MOSKWA 16. (Polpress). Według ostatnich statystycznych danych „Narkomzdrawa" cholera w guberniach wschodnich zmniejsza się. Natomiast liczba wypadków cholery zwiększa się w guberniach, położonych więcej na zachód.

MOSKWA 16. (Polpress). Urywek z meldunku oddziału sanitarnego, wysłanego dla walki z cholerą do guberni Samarskiej:

W mieście Surgut pozostaje 400 mieszkańców, reszta poumierała lub uciekła. Na ulicach widzieliśmy trupy, które leżały od tygodnia. W lochu z jednego z domów znaleźliśmy warjata przy trupie żony. Rzucił się na nas, jak dzikie zwierzę. Pozostali mieszkańcy miasteczka zabarykadowali się we dworach i nikogo do siebie niewpuszczają. W kilku wypadkach sanitarjuszów spotkano strzałami. Ludność miejscowa do pracy nawet pomocniczej zupełnie nie jest zdatna.

Warunki pomocy amerykańskiej.

RYGA, 16. (PAT.) Pertraktacje przedstawiciela sowietów Litwinowa z delegatem amerykańskim Brownem, doprowadziły do następującej umowy:

1) Rosja sowiecka przyjmuje na siebie transport produktów i dostarczenie lokali.

2) Jeżeli Amerykanie powstrzymają pomoc, wszystkie zapasy i składy wywiozą z Rosji.

3) Amerykanie korzystają z zupełnej swobody ruchu przejazdu kolejami bez formalności.

4) Amerykańska administracja pomocy dostarcza produktów do umówionych portów na swój rachunek; dalszy transport i ochrona należy do Rosji sowieckiej.

5) Amerykanie w Rosji otrzymują samochody i benzynę.

6) Wszystkie dostarczone do Rosji produkty są majątkiem amerykańskim.

7) Pomocy dostarczają Amerykanie, jednakże Rosja sowiecka dostarcza lokali, naczyń i swego personelu medycznego.

8) Wrazie epidemji Amerykanie mogą przejąć drogi komunikacyjne i wodociągi.

9) Członkowie administracji i pomocy nie podlegają również.

10) Wrazie potrzeby Amerykanie korzystają z pomocy obywateli rosyjskich przedstawiając ich spisy rządowi rosyjskiemu.

Umowa ma być dziś podpisana.

Dokoła węzła irlandzko-angielskiego.

LONDYN, 16. (PAT.) (H. Według ogłoszonej korespondencji, jaką wymienili Lloyd George i De Valera, rząd angielski ofiarował Irlandji statut dominjów angielskich tak jak Kanada lub Południowa Afryka wraz z najzupełniejszą autonomję w sprawie podatków, finansów i dodatków państwowych, jednakże z zastrzeżeniem, że marynarka angielska będzie miała prawo bezwzględnej kontroli nad morzem otaczającem Irlandję.

Irlandja ponosić ma część ciężarów na utrzymanie armji i marynarki angielskiej, uczestniczyć w długu angielskim i w pokryciu wydatków na pensje wojenne. De Valera odpowiedział, iż nacjonaliści irlandzcy, oraz sinfeiniści nie mogliby przyjąć propozycji, na którą nie zgodziłby się naród irlandzki, jako zawierającą w sobie zasadnicze sprzeczności.

Na wstępie propozycja daje narodowi irlandzkiemu prawo samostanowienia o swym losie, a w dalszym ciągu uznaje zasadę, dającą rządowi angielskiemu prawo niedopuszczalnej ingerencji w prawach Irlandji. De Valera zaznacza, że prawo Irlandji do samostanowienia o swym losie powinno być zastosowane w całej rozciągłości. Irlandja podobnie, jak wszystkie inne małe państwa europejskie jest gotowa stawić czoło wszelkim trudnościom, związanym z niezawisłością, opierając się na swem prawie moralnym.

Lloyd George odpowiedział, że rząd angielski nie mógłby uznać owych pretensji irlandzkich i prosił De Valerę o przyjęcie propozycji angielskich.

Porozumienie.

LONDYN, 16. (Polpress). „Daily News" donosi, że w bieżącym tygodniu odbędzie się nowe spotkanie Lloyd George'a i de Valery. Na wyniki tej konferencji dziennik zapatruje się pesymistycznie.

Ulster tylko z Anglją.

LONDYN, 16. (PAT.) H. Sir Craig wystosował do Lloyd George'a pismo oświadczające, że mieszkańcy Ulsteru pragną zostać poddanymi angielskimi. Przedstawiciel Ulsteru nie odbędą żadnej konferencji z De Valerą, dopóki on nie uzna prawa Ulsteru do poddania się, jako jedynemu autorytetowi królowi Jerzemu i parlamentowi angielskiemu

Nadużycia na pograniczu śląskiem.

WARSZAWA, 16. Z pogranicza śląskiego komunikują o całym szeregu nadużyć, jakie tam mają miejsce na tle handlu artykułami spożywczymi, a przedewszystkiem mięsem. Według tych informacji dzięki nieudolności i łapownictwu poszczególnych naszych organów z pogranicza śląskiego, szerzy się tam przemytnictwo na wielką skalę, dzięki któremu w nasze artykuły są zaopatrywane oddziały ochotnicze niemieckie. Należy zwrócić uwagę naszych władz centralnych, aby zapobiegły w jaknajkrótszym czasie powyższemu stanowi.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Wczoraj przyjechał do Warszawy i objął urzędowanie nowy poseł niemiecki p. Schoen.

(—) Korespondent „Polpress" dowiaduje się, że w krótce Anglja i Niemcy mają ogłosić akt, uznający rząd sowietów.

Wiadomości telegraficzne.

(—) W Rydze odbywają się konferencje delegatów łotewskich, litewskich i niemieckich, mające na celu zawarcie konwencji w sprawie bezpośrednich komunikacji towarowej i pasażerskiej między temi państwami.

Listy z Wielkopolski.

W Poznaniu drożyzna szaleje.

Pierwszą rzeczą, która rzuca się w oczy osobom, przyjeżdżającym do Poznania, jest wielka ilość wybitych szyb w sklepach. Mniej więcej połowa sklepów ma wybite szyby. Wystawy sklepowe pozbawione towarów pozabijane deskami. Jest to następstwo zozruchów, jakie tam były przed kilkoma dniami na tle wzmagającej się drożyzny (w ciągu 8 miesięcy wzrosły ceny o 100%!).

Niestety... rząd i społeczeństwo ujawniły zupełną niezaradność w zwalczaniu tego groźnego zjawiska.

Drożyzna wzrasta i to w tempie zawrotnem: komisja do badania cen przy departamencie pracy określiła wzrost drożyzny na 1 lipca 21%, a na 15 lipca na 72%.

Ceny też dochodzą niemal do poziomu warszawskich: przeciętne danie w restauracji kosztuje 150 mk. (u nas 200), wołowina, cielęcina, świnina, zniknęły z rynku, dają tylko drób i zwierzynę. Zatargi w przemyśle się mnożą.

Robotnicy popierajcie, swoje pismo „Praca"

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK